Ner 160. ROK 1841. SOBOTA 17 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.



IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Alexego. Jutro Symona.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Dzierzykraj. Jutro Przedzisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
15 6	27" 3" 524	+ 14° 6	5"' 72	Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
2	3, 337	+ 22, 2	6, 23	Zachodni słaby	Chmury	
10	3, 415	+ 14, 4	5, 99	ZPn Zachodni mocny	Pochmurno	Grzmot Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 12 *Lipca.* —

Pospieszamy donieść szanownym czytelnikom, że z woli Najjaśniejszego Pana wystawionym zostanie przy ulicy Chłodnéj nowy Kościół, w miejscu gdzie się kończy ulica Elektoralna. Będzie to nader wielką dogodnością dla mieszkańców miasta Warszawy od strony rogatek wolskich zamieszkałych, gdyż dotąd w tamtych stronach nie ma bliskiego Kościoła. Onegdaj już wyznaczono miejsce, na którém wzniesie się ten nowy przybytek Pański; roboty w bieżącym tygodniu mają się rozpocząć, i najdaléj w ciągu lat dwóch cały budynek całkowicie ma być ukończony. (G. W.)

— *Paryż* 30 *Czerwca.* —

Monitor paryzki oznajmia, że admirał Lalande otrzymał główne dowództwo nad flotą francuzką na morzu śródziemném. Wiadomość ta sprawiła niejakie wrażenie na giełdzie.

Rozeszła się tu wieść że poseł turecki w Londynie podał projekt, że wielkie mocarstwa mogą przez swoją interwencyę uśmierzyć zaburzenia wszczynane przez chrześcian we wszystkich punktach Turcyi.

— *Dnia* 2 *Lipca.* —

Gabinet zdaje się żywo zajmować wyborami parlamentarnemi w Anglii, i w mowie przychylnych mu dzienników upatrują tylko wyrażenie jego życzeń, aby stronnictwo konserwatystowskie stanęło u steru. Potwierdzenia tego domysłu z tego wyprowadzać można, że p. Guizot, w czasie swego poselstwa w Londynie ścisłe bardzo miał związki z torysami a mianowicie Sir Robertem Peel. Jak dalece sprawdzić się może nadzieja którą zdaje się mieć p. Guizot że w razie zmiany gabinetu w Anglii, zajdzie zmiana w tamtejszéj polityce zagranicznéj na korzyść Francyi, to czas dopiero będzie mógł wykazać.

Postanowienie królewskie z dnia 26 czerwca, zwołuje jeneralne rady departamentów na dzień 23 sierpnia. Posiedzenia ich skończyć się mają w dniu 6 września. Zebranie się jeneralnéj rady departamentu Sekwany oznaczone jest na dzień 15 października a koniec posiedzeń jéj na 29 tegoż miesiąca.

Wiadomości afrykańskie donoszą o dotychczasowym postępie wyprawy zniszczenia, jaką przedsięwzięło kilka oddziałów armii algierskiéj. Jeneralowie francuzcy, szeroko i daleko popalili żniwa, kilka wiosek zniszczyli, trzody uprowadzili i t. p. Jak to musi być przyjemném mężowi honoru, prowadzić wojnę w ten sposób! Jednakże nie można niestety powątpiewać,

że w pośród podobnych barbarzyństw, czucie moralne, wkrótce do pewnego prawie niedającego się przypuścić stopnia tępieje, że nawet mężowie pełni ukształcenia, szlachetności charakteru, przez wykonywanie podobnych w imieniu powinności wojskowéj dopełnianych barbarzyństw, tracą zupełnie miarę ludzkości. Stan obyczajowy posiadaczy niewolników w koloniach i zdziczenie u osadników żyjących w wojnie zniszczenia z krajowcami w odległych częściach świata, są okropnemi dowodami, że wysoko ukształcony europejczyk, skoro się z zasad usuwa od prawa moralności publicznéj, może zuiżyć się do zwierzęcości. Barbarzyńskie nawyknienia wojenne, jakich francuzi nabywają w Afryce, mogą stać się okropném europejskiem nieszczęściem. Możnaż bowiem przypnścić, że ta armia 60 lub 70 tysięcy ludzi, gdyby nagle powołaną została na europejski teatr wojny, zdołałaby się odrazu nawrócić do przepisów prawa narodów i ludzkości, które przez kilka lat systematycznie przyzwyczaiła się deptać nogami.

Posiadłość Algieru może nas bezpośrednio cofnąć do tych czasów, kiedy wielki król Ludwik XIV. i jego ludzki wódz Turenne w sposobie próby użyli wandalskiego systemu wojny na granicach niemieckich. Dziwném jest, że kiedy chorągwie francuzkie na granicach pustyni powiewają, arabowie przed bramami Algieru czternastu korsarzy mogą porwać i uprowadzić. To faktum w miniaturze przedstawia wierny obraz przewrotności kolonizacyi Algieru w ogólności. (G. W.)

— *Londyn* 30 *Czerwca.* —

Dzisiejszy *Times* podaje liczbę ukończonych wyborów na 85 po większéj części takich gdzie kandydaci prawie nieznaleźli przeciwników. Pomiędzy temi liczy ten dziennik 56 konserwatystów a tylko 29 wigów, potrzeba jednak czekać na rządowe wiadomości ażeby liczby z pewnością ustanowić, z wielu miejsc donoszą o rozruchach w czasie wyborów.

Według listy przez ministeryalny *Globe* udzielonéj wybory na prowincyi nie korzystnie wypadają dla reformistów. Z trzydziestu czterech członków tą listą objętych, jest tylko 11 przeciw monopolom, a dwudziestu trzech za monopolem, i coraz wyraźniéj się okazuje, że wpływ torysów w Anglii właściwéj jest najsilniejszy, gdy przeciwnie Szkocya i Irlandya większą część liberalnych członków parlamentu dostarczy. W hrabstwach, prawie samych tylko torysów wybierają, bo dzierżawcy są niejako w zawisłości od właścicieli dóbr. W większych miastach przewagę ma średnia klassa; lecz i tu robotnik równie zależy od fabrykantów jak dzierżawcy od posiadaczy ziemskich. Wyborcy z małych wiosek postępują wedle rozmaitych poduszczeń i często tu zdarzają się przekupstwa. Za zwyczaj tak się dzieje, że w takiéj wiosce zakupuje kto prawie wszystkie domy, tak że wielu wyborców staje się jego zagrodnikami. Takie wioski nazywają kieszonkowemi wioskami, a jedna z nich Tamworth jest w posiadaniu sir R. Peel.

— *Dnia 2 Lipca.* —

Co się tycze wyborów miasta Londynu wiadomości podane przez dzienniki torysowskie pokazały się fałszywemi, przez ministeryalne zaś prawdziwemi. Lord John Russel znajduje się pomiędzy wybranemi kandydatami, chociaż jest ostatni na liście. Szerifowie onegdaj ogłosili urzędową wiadomość o wyborach w City, najwięcéj głosów 6339 otrzymał p. Mastermam torys, daléj p. Wood wig 6315, p. Lyall torys 6290 nakoniec lord John Russel 6221, z czterech drugich kandydatów p. Atwood torys miał 6212 głosów, p. Pattison wig 6090 pan Crafford wig 6065, p. Pirie torys 6017. Ogólny rezultat wyborów w Anglii z przyłączeniem jednego już ukończonego w Szkocyi, nawet według ministeryalnych gazet jest niekorzystny dla ministeryum. (G. W.)

— *Neapol* 14 *Czerwca.* —

Od dwóch lat prawo o pojedynkach, które się tu nadzwyczajnie zagęściły, znacznie zostało obostrzone, tak, że pojedynkujący się, któryby przeciwnika na miejscu położył, karze śmierci ulega, a co najmniéj 5 do 10 lat na galerach odsiedzić musi. Teraz niedawno przed kilkunastu miesiącami odbył się pojedynek na pałasze między dwoma oficerami ze straży przybocznéj szlachetnego rodu, z których jeden lekko był ranionym. Został natychmiast przytrzymany wraz z obudwoma sekundantami; drugi zaś ratował się ucieczką do Francyi, jednakże po niejakim czasie powrócił i sam dobrowolnie zażądał podzielić los swoich towarzyszy. Przez cały ten czas przesiedzieli w więzieniu, aż nakoniec przed kilku dniami wyrok został im odczytany, wszyscy czteréj skazani zostali na 8 lat na galery i okucie w kajdany. Licznie zgromadzeni słuchacze przyjęli zawyrokowanie z widoczną niechęcią. Sykanie i głośne śmiechy słyszeć się dawały. A że to jest pierwszy przypadek zastósowania obostrzonego prawa, będzie on dostatecznym przykładem dla powściągnienia tego szalonego pochopu do pojedynków; spodziewają się przecież że król po upływie

kilku lat ułaskawi ich, tém bardziéj, że ojciec jednego ze skazanych, ciągle się przy boku królewskim znajduje. (G. W.)

— Alexandrya 7 Czerwca. —

Przypomną sobie może nasi czytelnicy, że przy wymordowaniu mameluków w Kairo, jeden z pomiędzy nich uszedł. Był nim Soliman Aga, który chociaż miał lat 60 puścił się z koniem przez jednę strzelnicę i z cytadelli wskoczył w fossę. Koń wprawdzie padł nie żywy, ale jeździec nieuszkodzony uszedł do St. Jean d'Acre. Późniéj otrzymał ułaskawienie i wrócił do Egiptu. Pasza dał mu mieszkanie w swoim pałacu i uczynił go swoim zaufanym doradzcą. Ten starzec umarł teraz na zarazę, zobaczywszy pierwéj padające ofiarą téj okropnéj słabości, wszystkie swoje żony i niewolnice. (G. W.)

Rozmaitości.

EUROPA I CHINY. ZACHÓD I WSCHÓD.

(Ciąg dalszy.)

Od początku świata, od czasu jak Prometeusz wyrwał Bogom ogień święty i zapalił nim duszę naszych pierwszych ojców, aż dotąd otrętwiałych i nie czynnych, cywilizacya którą się teraz chlubiemy, do któréj należymy, zaczęła się poruszać od wschodu ku zachodowi, krokiem powolnym, od płaszczyzn którym panuje cudowny Ganges. Odradzając się za każdym krokiem krwią różnych pokoleń, posuwała się w téj majestatycznéj wędrówce, przechodząc po drodze pustynie, rzeki, góry, morze Sródziemne, aż dopóki nie stanęła na wybrzeżach Atlantyckich, od pół wyspu pyrenejskiego aż do Skandynawii. Potém po krótkim odpoczynku, w którym siły swoje odświeżyła, przebyła Ocean, zalała Nowy Świat. Smiałem przebyła go skokiem, i wkrótce z zwierzchołka Kordylierów mogła jak z jakiego obserwatoryum przestrzeni 2500 mil patrzeć na drogę którą przebyła. Druga cywilizacya z tego samego ogniska, postępując przeciwną drogą od pierwszéj czyli naszéj, wędrowała od zachodu na wschód. To, cywilizacya wschodu dalekiego, wschodu prawdziwego, wielkiego, który nie długo będzie jedynem wschodem, gdyż Europa przywłaszcza sobie kraje i Indy, które dotąd tworzyły to co nazywamy wschodem, gdyż był najbliższym nas, i często nas budził, walcząc z nami odważnie. Lecz ta druga cywilizacya powolniejsza, nie tak śmiała jak nasza, zatrzymała się w Chinach, i wysławszy tylko przednie straże do Japonii, postanowiła trzymać się lądu stałego, i nie walczyć z burzliwém morzem. Zaledwie kilku, exaltowanych mistycznością religijną jéj synów poważyło się żeglować po bezdennym oceanie, tak jak owa wyprawa która na dwa wieki przed naszą Erą przebywała morze, aby wynaleść lekarstwo na nieśmiertelność duszy.

W téjże epoce kiedy przez ruch ogólny i że tak powiem z woli Opatrzności nakazany, podobny do planetowych wstrząśnień, nasza cywilizacya tak popchnięta od wschodu na zachód postępowała, i całą kulę ziemską obchodząc zbliżała się do swojéj siostry wschodniéj, szukała jéj także inną drogą, pod wpływem innéj, zupełnie ludzkiéj potrzeby. Ustępując chęci bogactw i zdobyczy, instynktowi ambicyi i zmysłowości, cofała się w tył w swoim pochodzie regularnym na zachód, już to dla walczenia, już téż dla frymarczenia. Ztąd Argonauci równie odważni jak chciwi, ztąd walki Trojańskie i wyprawy Alexandra, ztąd krucyaty, ztąd Kantory Wenecyi, i Genui, ztąd bohaterskie przedsięwzięcia Vasko de Gama, ztąd na chwilę szczęśliwe zamiary Francuzów pod Ludwikiem czternastym, ztąd nareszcie kompania i państwo Angielskie w Azyi. Za wszystkich czasów ludy Europejskie były przekonania że wschód daleki, ogromne ma bogactwa. Człowiek zawsze marzył że krainy dalekie obfite są w cuda i skarby. Herodot wierny tłómacz przesądów swojego czasu utrzymuje że krańce świata, otrzymały w podziale darów natury, najbogatsze płody. To zdanie, jak uważa Pan Humboldt nie wypływa z saméj tylko wyobraźni melancholicznéj, przyrodzonéj, ale opierało się także na wielkiém oddaleniu miejsc, z których Grecy odbierali miédź, złoto i różne błyskotki. Namiętność ludów zachodnich do bogactw i do panowania publicznego i religijnego, która ich popychała na ziemie wschodnie, stała się powodem wielkich wypadków na przestrzeni przez naszą cywilizacyą zajętéj, bo gdzieżbyśmy pozostali bez wypraw Alexandra i Krucyat.

Również chęci wdarcia się na Wschód winniśmy jeden z wypadków które zmieniły postać świata, to jest odkrycie Ameryki przez Krzysztofa Kolumba. Dziejopisarz tego wielkiego żeglarza P. Jrving, a bardziéj jeszcze P. Humboldt któremu winniśmy że tak powiem drugie odkrycie nowego świata, czerpiąc obadwa z Archiw hiszpańskich, i z licznych dokumentów

ogłoszonych przez dwóch uczonych hiszpańskich PP. Navarrete i Munos dowiedli, że celem admirała było dosięgnąć, idąc z zachodu na wschód (el levante por el poniente) krain Azyatyckich, obfitujących w korzenie, bogatych w dyamenty i drogie metale.

W Piętnastym wieku umysły pałały żądzą zbliżenia się do Azyi. Postęp zbytków i cywilizacyj w południowéj Europie, chciwie tam poszukiwał indyjskich produkcyi; lecz te zwierzęce, jak mówi Xavier de Maistre żądze, były tylko poślednią przyczyną, popychającą umysły do wschodniego świata. Od trzynastego stulecia wyprawy i zabory Mogołów pod Gengiskhanem i jego synem, przy których podboje Alexandra, największego wojownika zachodu, są tylko małemi utarczkami, zwróciły uwagę naczelników ludów Europejskich na ostatnie krańce wschodnie. Ci sami Mogołowie, co dotykali żółtego morza na wschód Chin położonego, przyszli panować na zachodzie morzu Czarnemu i Baltyckiemu, i poić swe konie w środku Niemiec i cichych rzekach Szlązkich. Imie wielkiego Khaa niepokoiło monarchów Europejskich, i przełożonego nad niemi najwyższego kapłana. Wysyłano do niego poselstwa, co i on raczył uczynić. Uczeni grecy co uciekli z Konstantynopola po zburzeniu państwa Byzantyńskiego rozsieli po Europie wieści o Azyj, i nauczyli uważać ją jako ziemię mniéj excentryczną i bardziéj ku nam zbliżoną. Religia połączyła się z polityką i handlem by zawiązać stosunki między wschodem i zachodem. Podróże, pielgrzymki, wywołane lub zachęcone zapałem pobożności, rozszerzyły horyzont jeograficzny i natchnęły chęć dalszego jeszcze rozszerzenia. Zapaliły się głowy na opowiadania prostych mnichów pełnych energii, jakiemi byli Plan Carpin, Simon z Saint Quintin, Ascelin, Bartolemusz z Florencyi, którzy rozwinęli odwagę i wytrwałość sprawiedliwie uwielbianą od Europy owoczesnéj. Opisy podróży przez swieckich, jak np. Mandeville a szczególniéj Marco-Polo, podwoiły miasto zaspokoić ciekawość przywiązaną do wspaniałego Wschodu, i potrzebę zbliżenia się do niego. Prozelytyzm czyli nawracanie do wiary Crhześciańskiéj, zachęcony tryumfami Hiszpanów nad Maurami, nowego żądał żywiołu. Wstrząśnienie umysłowe, zwiastujące reformę, trzymało umysły w zawieszeniu. Natchnieni nowatorowie, wielcy mężowie Italii rozsiewali w około siebie potoki jaskrawego światła które z zapałem przyjmowane było. Umiejętności i nauki zrzuciły grubą powłokę szkolnictwa, i błędów średnich wieków, odkryły rozumowi ludzkiemu skarby starożytności, wskazując nie znane dotąd drogi, ukazywały je w tych nieugiętych kształtach które czarują gorącą wyobraznię, i dostarczyły środków wykonania jakich przeszłość nie posiadała.

(G. W.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienie Urzędowe.

Nro 5312.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

W moc uchwały Senatu Rządzącego do L. 3392 r. b. zapadłéj, podaje niniejszém do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 22 lipca r. b. przedpołudniem odbywać się będzie w biórach Wydziału publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiebiorstwo przebrukowania trzech ulic mianowicie: Grodzkiéj, Kanonnéj i przecznicy teatralnéj w długości i szerokości trzema oddzielnemi anszlagami wykazanéj, wedle których robota brukarska wynosi razem kwotę złp. 961. Dowóz kamienia skarbowego niemniéj piasku i odwożenia gruzów pozostałych z brukowania złp. 463, zkąd cena pierwszego wywołania jest do licytacyi w summie złp. 1426 oznaczoną. Wzywają się pretendenci aby w terminie licytacyi zaopatrzeni na *vadium* w kwotę złp. 142 znajdować się nieomieszkali.

Kraków dnia 12 Lipca 1841 r.

Senator prezydujący,

J. Księżarski.

Za Referendarza *Rajski*.